Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 5/17 LUTEGO № 13 ROK 1853

INSTRUKCYA PRAKTYCZNA DO UPRAWY BURAKÓW.

przez B. Hantkego.

(Dokończenie).

XII. *Sprzęt buraków.*

W końcu września lub też w pierwszéj połowie października, pospolicie jeżeli za wcześnie ze stratą dla gospodarza, rozpoczyna się kopanie buraków. Znak zupełnego dojrzenia stanowi liść więdniejący najprzód od spodu, który zupełnie żółknie i znika; inne liście opadają, tracą kolor i żywość. Sam zaś burak, którego najsilniejszą porę rośnienia stanowią miesiące sierpień, wrzesień, przestaje rość, co poznać można po przerwaném pękaniu ziemi na około niego.

Skoro więc pora sprzętu nadejdzie, pilny plantator ze stojących jeszcze buraków, tasakiem ręcznym pościna wprzód liście, takowe do domu sprowadzi, i bydłem na oborze pomieszawszy ich ze słomą jarą lub ozimą spasie albolitéż wykopawszy, czyto szpadlem czyto widełkami buraki, znosi je na kupki, i dopiero po oczyszczeniu z odpadków pożytkuje.

Wykopane buraki najlepiéj jeżeli zaraz z korzonków, mchu, części zielonych nożem oczyści, a oczyszczone jeżeli nie ziemią to przynajmniéj liściem przykryje.—Nigdy buraków czyszczonych, nie przykrytych na powietrzu zostawiać nie należy, albowiem więdną i prędko się psują.

Przy ręczném kopaniu wychodzi na jednę morgę 18 do 20 ludzi.

Przy średnim plonie, wynoszącym 60 korcy z 200 pręt. □ korzec wykopania i oczyszczenia buraków $3^1/_2$ do 4 kop. kosztuje. Plon buraków u nas bywa tak rozmaity, iż trudno położyć normę; od 30 do 100 i więcéj korcy z morga się sprząta. Lecz to jest pewna, iż im lepszy grunt, uprawa i pielęgnowanie, tém i plon znaczniejszy a praca nasza wdzięczniejszą się okaże.

Najlepiéj jeżeli plantator świeżo oczyszczone buraki, natychmiast do fabryki odstawić może; mądrze więc uczyni gospodarz jeśli codzień rano tyle tylko buraków widełkami lub szpadlem wykopie, ile ich aż do wieczora oczyścić jest w stanie. Przy wykopywaniu szpadlem, powinien zdala od buraka szpadel zapuszczać, toż samo i widełki, aby wyciągając często długi burak, nieułamał go albo też przy wydobywaniu buraków niekaleczył. W każdém bowiem miejscu, gdzie tylko burak skaleczony lub zacięty, puszcza się sok, który na powietrzu czernieje, a burak się psuje.

Po wykopaniu i oczyszczeniu buraków, pozostaje na plantacyi dość jeszcze skrawków i liści, na które puszcza się bydło, a po niém jeszcze owce, które przez 2 lub 3 tygodnie znajdują na plantacyi do stateczne utrzymanie.

Przestrzegam każdego z rolników, aby w porze w któréj żywi rogaciznę swoją liśćmi buraczanemi na polu, niezałował jéj na oborze słomy; od liścia bowiem z początku bydło mocno laksuje, dopóki się do téj paszy nieprzyzwyczai.

Do dostawy buraków powinien mieć gospodarz dobry sprzężaj, wóz z tyłkami i zastawkami, aby buraki po drodze nie wylatywały i nie ginęły.

W końcu dodać to powinienem i każdemu przypomnieć, iż aby fabrykant był zupełnie zadowolniony z dostarczonych buraków, to powinien plantator wystrzegać się:

1. Aby buraki niebyły nigdy sadzone na gnoju końskim lub owczym.

2. Aby gnój, jeśli koniecznie muszą być na świeżéj mierzwie, wywieziony był w jesieni, przegniły i krótki.

3. Aby pod czas wzrostu głowy buraka nigdy z ziemi nieobnażać, ale przeciwnie ciągle ją nagarniać.

4. Nareszcie, aby przy kopaniu buraków nie kaleczyć, a odkryte na słońce i rosę nie wystawiać.

5. Podczas silnych mrozów nie wozić buraków; w kopcach złém pokryciem nie dozwolić im zmarznąć. Wtedy bowiem psucie buraków jest niezawodne i szybkie.

XIII. *O przechowywaniu buraków.*

Licząc na to, iż każdy plantator, natychmiast po wykopaniu buraków do fabryki właściwéj je odstawi, pokrótce tu tylko nad przechowywaniem ich w kopcach zastanowię się. Jeżeliby zły stan dróg nie dozwolił natychmiast odstawić, lub inna zachodziła przeszkoda, to należy natychmiast po oczyszczeniu, albolitéż i nie czyszczone, tylko z liści obcięte buraki zwieść w małe kopce, od 20—30 korcy obejmujące, i jeśli nie długo leżéć tak mają, grubo samą tylko ziemią przysypać, jeśli zaś na dłużéj to słomą pokryć. Na cienką warstwę słomy lub zupełnie bez słomy, sypie się na $^3/_4$ łokcia saméj ziemi. Podczas odwilży kopce przewietrzać, robić otwory i odduszniki; zwykle grzbiety wałów lub wierzchy kopców albo słabo albolitéż wcale nie przykrywać ziemią.

XIV. *O użyciu wytłoczyn.*

Po odstawie buraków do fabryki, odbiera plantator kontraktem zapewnioną sobie ilość wytłoczyn ze swoich buraków, który to dodatek wysoko cenić powinien. Wytłoczyny z jednéj morgi plantacyi są tyle warte, ile 6 do 8 cetnarów siana, albowiem za tyle paszy starczą bydlętom.

Wytłoczyny te najlepiéj, jeżeli plantator, nie mający wielkiego zapasu, na jesieni jeszcze powoli krowami i wołmi spasie, a natomiast siano i inną paszę na późniéj zostawia; wytłoczyny bowiem mają to do siebie, iż bez uszkodzenia długo przechować się nie dają. Najlepiéj je trzymać w kopcach, dobrze szlagą ubić i zaraz świeżą gliną oblepić, na to dopiero ziemią przysypać; albo też w cembrowane bałami doły zrzucić, mocno ubić, słomą i deskami przykryć.—30 funtów wytłoczyn wystarcza na dokonałe utrzymanie dzienne jednéj krowy.

XV. *O produkowaniu nasienia burakowego.*

Jakkolwiek fabryki znaczniejsze zaopatrują swych plantatorów w dobre i pewne nasienie, ważną wszelako jest rzeczą produkować je samemu, co nawet i piękną intratę ze sprzedaży w gospodarstwie przynosić może. Dla tego też pokrótce o tém wspomnę. Przy sprzęcie buraków wybrać należy na wysadki czyli nasienniki, samo czoło, to jest buraki gładkie, długie, białe, zupełnie w ziemi ukryte. Oczyszcza-

ją się one ręką, liście obłamują, wcale nożem niedotykając. Zimują w piasku, to jest w dołach piaszczystych, przesypywane także piaskiem, podobnie jak się czyni z wysadkami innych ogrodowin, lub też w zwyczajnych kopczykach nad ziemią, przykryte tylko słomą i ziemią a nawet i gnojem, jeśli obawiamy się mrozów lub zima mocna. Na wiosnę wysadzają się te nasienniki w rolę starannie przygotowaną, zwykle blizko domu, na grzędach ogrodowych. Nadpsute lub przez myszy uszkodzone nasienniki odrzucać trzeba, a te tylko wybierać które puściły kły lub mają widoczne oka. Do sadzenia szpadlem robi się głębokie dołki o 2 łokcie wzdłuż i wszerz od siebie odl głe; wysadki aż pod samą koronę w ziemię się zapuszcza, i podczas wzrostu co parę tygodni motyką okopuje się. Gdy łodygi już do łokciowéj dochodzą wysokości, to boczne słabe pędy obcinają się, a na jednéj wysadce 3 tylko do 4ch mocnych łodyg zostawić należy. Wczasie wzrostu, ponieważ łodygi nasienne wyrastają często do dwóch łokciowéj wysokości i łatwo się obłamują, należy je chronić od szkodliwego działania wiatru ogradzaniem i tyczeniem kołkami, zabitemi w ziemię, do których się zlekka łodygi przywięzują. Ponieważ nasienie niejednostajnie dojrzewa, należy je więc ostrożnie i lekko ręką z łodyg osmykiwać, albo liteż dojrzalsze łodygi wprzód wyrzynać, i na poddaszach lub miejscach przewiewnych składając, dozwolić nasieniu przy wolnym przystępie powietrza, powoli dojrzéć. Nasienie z łodyg łatwo na drągu się obija, a do reszty cepami wymłaca.—Samo nasienie na suchych i wietrznych górach przechowywać, często przerabiać, od myszy chronić, a najlepiéj przez czas zimy w workach naładowane, na belkach zawieszać. Wysadki które dały nasienie dla trzody chlewnéj obracać jeszcze można, lub wykopać i w gnojówkęw pakować.

XVI. Obliczenie kosztów uprawy jednego morga.

a. 4-krotne oranie pod buraki, licząc każdą orkę po kop. 60 . . . rs. 2 kop. 40.
b. 3-krotna włóczka . . . . . kop. 60.
Nasienia 5 garncy kosztuje . . . . rs. 1 kop. 50.
Do zasadzenia 4ch ludzi . . . . kop. 60.
3-krotne pielenie ludzi 30 po 18 kop. . . rs. 5 kop. 40.
Zbiór 60 korcy, 5 kopiejek od korca . . rs. 3 kop. —
Odstawa 60 korcy po 7½ kop. od korca średnio rs. 4 kop. 50.

Ogólny koszt uprawy z odstawą wynosi rs. 18 kop. —
60 korcy buraków, jak dziś po kop. 75 znaczy rs 45 kop. —

Zysk zatém czysty z jednéj morgi, chociażby nawet 50 korcy plon wynosił dochodzi od 19 do 22½ rs.

Żadne zboże ani też kartofle, ani nawet tytoń tego i tak stale znacznego nie zapewnia dochodu z roli. Tak wielki zysk czysty, któremu żadne inne zboże wyrównać nie potrafi, dostateczną powinien być zachętą do uprawy téj szacownéj rośliny, która materyalnym dochodem aż nadto sowicie wszelkie łożone na nią starania wynadgradza. Prócz tego, buraki tak roli niewyniszczają jak tytoń, a wytłoczyny z nich do dobrego stanu inwentarza nie mało się przykładają. Każdy zapewne widział jak wyglądają krowy i owce na wytłokach utrzymywane, każdy uważał dobroć mięsa i mleka z bydląt tak tuczonych pochodzącego. Każdy widział nadzwyczaj szybko wzrastającą na wytłokach młodzież. Czyż niemiło prócz tego, porządnie uprawiając buraki, widzieć w przeciągu lat kilku bujnie wzrastające plony następne, piękny jęczmień, silne żyta, wysokie słomy, bujne grochy i uwolnienie roli z przykrych a zaciętych chwastów! Zaprawdę, ktokolwiek tylko raz sprobował uprawy téj rośliny, ten i w mniéj nawet przyjaznych okolicznościach już jéj zapewne nieporzuci.

Błogie owoce przemysłu buraczanego, w wielu okolicach naszego kraju wszystkim nieomal są znane. Jakaż bowiem już dziś wartość ziemi okolic fabrycznych, jakież zarobkowanie naszéj klassy wyrobniczéj, jakie podniesienie wszelkich gałęzi rolniczych, jedném słowem, postęp olbrzymi, moralny i materyalny!

Pisałem w Teresinie, 20 stycznia 1853 r.

B. Hantke, b. U. In. Agr. w Marymoncie.

STATYSTYKA.

Z wiadomości statystycznych, zbieranych corocznie po wszystkich krajach, najważniejszą, lecz do wykonania dokładnie najtrudniejszą jest bezwątpienia wiadomość o stanie zbiorów wszelkich zbóż i płodów rolniczych. Wiadomości te, na których gospodarze i handlujący opierają widoki swe co do przyszłych cen, a władze rządowe obmyślają środki zabezpieczenia mieszkańców od niedostatku, zasadzały się zwykle na liczbowém wykazywaniu zebranych corocznie zbóż i produktów, z podań pojedynczych gospodarzy. Zbyteczném byłoby dowodzić ile liczby takowe, zbierane z wszystkich miast, wsiów i osad rolniczych, muszą być niedokładne, i jak trudno wyprowadzić z nich jakie bądź wnioski, czyli zebrane zboża i płody są wystarczające na potrzebę mieszkańców lub też znaczna do wywozu pozostanie przewyżka. To było powodem, że od lat siedmiu w Prusiech, na wniosek tyle zasłużonego tamże krajowego Collegium ekonomicznego, wprowadzono inszą zupełnie metodę wykazywania corocznie stanu urodzajów. Podług tego w każdym powiecie kilku wybranych właścicieli, których gospodarstwa regularnym i jednostajnym kierunkiem, oraz dokładną rachunkowością odznaczają się, składają wkrótce po zbiorach i odbytych próbach omłotu wiadomość, o ile procentów u każdego z nich sprzęt głównych płodów rolniczych był większy lub mniejszy od zbioru z przecięcia lat poprzednich obliczonego, czyli od zbioru średniego; wiadomości te przez istniejące w każdym powiecie zebrania rolnicze *(Oekonomische Vereine)* ocenione i zregulowane, wykazują stan urodzaju w każdym powiecie; z tych zaś formowane są wykazy przeciętiowe stanu urodzajów w całéj prowincyi, z niektóremi dodatkowemi objaśnieniami.

Taż sama metoda i u nas należycie oceniona i od lat czterech wprowadzona w wykonanie, służy do wykazywania stanu corocznych zbiorów w Królestwie. Naczelnicy Powiatowi z obranych przez siebie kilkunastu gospodarstw, zbierają potrzebne data do wykazu powiatowego, z których następnie Władza Gubernialna formuje obraz statystyczny stanu urodzaju w Gubernii. Na téj drodze zebraną wiadomość o stanie urodzajów w gubernii Warszawskiéj, za rok 1852, udzielamy czytelnikom naszym jak następuje:

		Pszenica.	Żyto.	Groch.	Jęczm.	Owies.	Kartofle.
1. Pow.	Łęczycki	0,95	0.99	0,94	0.90	0,91	1,16
2. »	Łowicki	1,05	1,04	0,80	0,50	0,50	1,06
3. »	Włocławski	0,95	0,94	0,80	0,49	0,43	1,05
4. »	Kaliski	0,99	0,99	0,78	0,84	0.80	1,29
5. »	Rawski	1,08	1,17	0,98	0.83	0,79	0,97
6. »	Koniński	1,07	1,03	0,92	0,84	0,82	1,08
7. »	Stanisławowski	1,04	0,99	0,82	0,83	0,65	1,10
8. »	Sieradzki	0.86	1,08	0,68	0,61	0,56	1,03
9. »	Gostyński	0,94	0,99	0,71	0,78	0,43	1,36
10. »	Warszawski	1,09	1,26	0,75	0,98	0,47	1,44
11. »	Wieluński	0,96	0,96	0,80	0,72	0,79	1,72
12. »	Piotrkowski	0,95	0,90	0,86	0,90	0,85	1,45
	z przecięcia	0,99	1,03	0,82	0,77	0,67	1,23

W porównaniu z rokiem 1851 okazuje się, że zbiór głównych gatunków zbóż w roku 1852, a mianowicie.

Pszenicy o 3 procent był mniejszy. Żyta o 8 proc. był lepszy, Grochu o 27 proc. mniejszy; Jęczmienia o 23 proc. mniejszy; Owsa o 34 proc. mniejszy; Kartofli o 68 procent lepszy.

Łącząc razem wszystkie gatunki zbóż z każdego powiatu za rok 1852, przez liczbę 6.00, okazuje się ogólny zbiór przecięciowy.

Dla powiatu Łęczyckiego	5.85
» Łowickiego	4.95
» Włocławskiego	4,66
» Kaliskiego	5,69
» Rawskiego	5,82
» Konińskiego	5,76
» Stanisławowskiego	5,43
» Sieradzkiego	4,82
do przeniesienia	42,08

	z przeniesienia	42,08
dla Powiatu Gostyńskiego	. . . .	5,21
» Warszawskiego	. . . .	5,99
» Wieluńskiego	. . . .	5,95
» Piotrkowskiego	. . . .	5,91
A zatém dla 12tu powiatów		66,04

co czyni w przecięciu dla każdego powiatu 5,50, a dla każdego szczególnego gatunku 0,92; to jest brakuje do zbioru przecięciowego przy każdym gatunku 8 procent, a w porównaniu z rokiem poprzedzającym 1851 Zbiór przecięciowy w roku 1852, był mniejszy o dwa procent.

Zebrane wykazy z czterech lat ostatnich przedstawiają rezultat następujący:

	Pszenica.	Żyto.	Groch.	Jęczm.	Owies.	Kartofle.
Rok 1849	1,02	1,00	1,01	0,94	0,99	0,88
1850	0,92	0,92	0,70	0,84	0,88	1,22
1851	1,02	0,95	1,09	1,00	1,01	0,55
1852	0,99	1,03	0,82	0,77	0,67	1,23
z 4ro letniego przecięcia	0,99	0,97½	0,90½	0,89	0,89	0,97

Z powyższego okazuje się: że urodzaj żyta i kartofli w roku 1852 był znacznie lepszy od zbiorów roku 1851. Co do pszenicy mała zachodzi różnica; lecz co do grochu, jęczmienia i owsa dość znaczna, która wywarła wpływ na wyższe ceny w ogólności.

Zbiór obfity kartofli które są zdrowe i mączyste, nie każe mieć obawy niedostatku wyżywienia się, zwłaszcza przy dostatecznym urodzaju żyta.

Kapusty i wszelkie warzywa w ogólności nieudały się z powodu suszy.

Sprzęt siana i innych pastewnych roślin był pogodny, a lubo nieobfity, zawsze przecież będzie wystarczający, przy pomocy słomy, na wyżywienie wszelkiego rodzaju bydła i owiec.

Lny i rzepaki średnio się udały.

Co do buraków, które dziś w gubernii Warszawskiéj stanowią tak ważną odnogę przemysłu rolniczego, zbiór onych był o ¼ mniejszy niż w r. 1851, zawsze jednak 32 fabryk cukrowych, w gubernii tutejszéj czynnych, będą miały do przerobienia około 600,000 czetw. buraków.

Chmiel mało jest uprawiany, w niektórych tylko powiatach były zbiory mało znaczące.

Plantacye roślin farbierskich także mało dotąd są upowszechnione, i nie wydają żadnych pomyślnych rezultatów.

Nakoniec, zasiewy jesienne wcześnie dopełnione i dobrze weszły.

Spodziewać się należy, że coraz lepsze z tą metodą obeznanie się właścicieli i zarządzających dobrami, którzy Władzom dostarczają wiadomości o stanie zbiorów corocznych, w porównaniu z urodzajem jako średni z przecięcia lat zeszłych ustanowionym; doprowadzą wykazy te do należytéj dokładności, i obejmować będą obok zboża stosunek zebranéj słomy, paszy, i objaśnienia, jakie znajdujemy w pruskich tabelkach.

Nakoniec, nie odrzeczy będzie przytoczyć tu zdanie jakie napotkamy o téj metodzie w Gazecie Pruskiéj *(Preussische Zeitung)* z d. 30 stycznia r. b. Nr. 25, pod rubryką *Rolnictwo*, w słowach:

»Metoda przyjęta przez krajowe Ekonomiczne Kollegium, co do szacowania w przybliżeniu corocznych zbiorów, okazała się dotąd nietylko praktyczną i użyteczną, lecz zdaje się być jedyném możliwém postępowaniem, które doprowadza do prawdopodobnego ich obrazu.— Kollegium zbiera od zgromadzeń powiatowych i prywatnych właścicieli tyle ile można wiadomości, nie o tym ile szefli i centnarów zboża i innych płodów sprzątnęli, lecz o tém ile podług ich własnego uznania, dopełnione żniwa są w porównaniu takie, jakich oni z dóbr swych, z uwagą na ich położenie i stan kultury, spodziewać się mogli.

»Naprzód bowiem przypuścić należy, że przy żniwie zaspokajającém oczekiwanie rządnych gospodarzy, pokrytą będzie nietylko potrzeba wewnętrzna, lecz pozostanie jeszcze na zwyczajny wywóz zagraniczny i zapewnienie cen średnich. Gdy przewyższa znacznie rzeczywiste żniwo te przecięciową miarę, przewidywać można tanność produktów; jeżeli jest daleko niższe przygotować się należy na wysokie ceny i drogość odpowiednią wielkości ubytku. Dowiedzieć się wcześnie który z tych wypadków prawdopodobnie nastąpi, zarówno jest ważném dla handlujących zbożem jak dla gospodarzy.—Układane przez Kollegium Ekonomiczne, w tym sposobie wykazy corocznych zbiorów innego nie mają celu jak dopomódz do objaśnienia wcześnie tego przewidzenia, i w ciągu siedmiu lat jak są ogłaszane, następném doświadczeniem stwierdzane zawsze bywały. Czyliż w roku 1846 już w końcu listopada, pewność przyszłéj drożyzny i obawa niedostatku nietylko przewidzianą, lecz i zapowiedzianą nie została?

»Zresztą, powątpiewać można aby było postępowanie, któreby z większą pewnością doprowadzało do szacowania w sposobie więcéj zbliżonym do rzeczywistego stanu urodzajów. Jeżeliby zaś kto znajdował takowe, wykryciem onego rzeczywistą przyniósłby usługę.« *J. Ła.*

KILKA SŁÓW O SŁUŻĄCYCH.

przez Feliksa Romanowskiego.

Duszą i ożywieniem gospodarstwa wielkiego czy małego, oraz jego pomocniczym bodźcem wysilającéj się naturze, są to czynne ręce naszych służących, od których życzliwości czy zniechęcenia, niezaprzeczenie dobry lub zły byt gospodarstwa zależy.

Służący dzielą się:

1. Na officyalistów.
2. Służących różnego stopnia i zatrudnienia.

Nie tylko wielu gospodarzy, ale nawet wszyscy narzekają na brak dobrych sług, to jest, na brak w sługach wierności i przychylności, bez których pan jest często igrzyskiem losu, a sługa przedstawia obraz zapominającego się zwierzęcia. Ztąd pan zniecierpliwiony źle karze służącego, a on nieroztropnie ukarany, nie tylko nie poprawi się, ale tę złość ugruntuje w sobie ku wszystkim panom na zawsze.

Nie zamierzam tu mówić do pierwszych, bo ci sami czytać umieją i częściéj obcują z osobami albo im się przysłuchują, które niezaprzecznie znają obowiązki ich stanu, a zatém mają sposobność wzięcia dla siebie wzoru; o téj klassie którą ci kierują, a która jeszcze z większą łatwością da się pokierować, aniżeli officyaliści.

Służący dzielą się.

a. Na kawalerów.
b. Żonatych.
c. Wdowców.

Różni rozmaicie utrzymują o tych trzech gatunkach sług, jednych sobie zalecając a drugich ganiąc; lecz to wszystko od okoliczności i wad, jakie sługi jedne lub drugie mają; a nie praktycznego doświadczenia tychże wartości, która ledwie z bliska dopatrzona przez gospodarzy, może być ogólnie opiniowaną i przedstawianą za pewną zasadę.

Lecz po największéj części wszyscy więcéj chwalą kawalerów, i za temiż ubiegają się przy końcu każdego roku a to z powodu, że kawaler nie mający familii, nic nie ukradnie panu, aby zaspokoić zawsze łaknące hultajstwem zepsutéj żony gardło, lub uśmierzyć wrzaski głodnych dzieci, by spokojnie po pracy mógł legnąć i czekać na jutrzejszy głos ekonoma. Ten jedyny cel pragnienia kawalerów na służbę, często bardzo zawodzi troskliwych gospodarzy o swoje dobro; bo unikając sług z familiją, wymagających zawsze więcéj żywności jak kawaler, zawsze natrafiają na leniwców, pijaków, nie życzliwych, i t. p. co pochodzi ztąd: iż gdy mężczyzna długo nie myśląc o niczém więcéj, tylko aby był sam zadowolniony, a gdy jeszcze w czasie długich służb, znajdzie nieczułego moralnie sobie gospodarza, przekształci się w swoim rodzaju na hultaja bez rozumu, i w tém jakby pączek w maśle chciałby całe życie przepływać. Za hultajstwem idzie rozprzęgłość umysłu a daléj nierząd, co mu nawet najpilniejszą robotę rozrywa na części.

Kawalera w służbie najlepszym może z przymiotów jest: *uległość i posłuszeństwo*, lecz te czy prawdziwe czy udawane, pan nigdy o nich przekonać się nie może. Na karb tedy swojego posłuszeństwa, które panowie wszyscy najlepiéj lubią, służący kawaler może tylko wtedy robić, kiedy jest pod okiem niedołężnego oficyalisty, albo sa mego pana; ślepo słuchać, wierzyć i wykonywać rozkazy, często nisko kłaniając się im, aby tym najkrótszym sposobem mógł wpaść w łaskę; w jakiéj gdy się tylko znajdzie, dozwoli już rozprzężenia swojéj zwierzęcéj natury, przypomni dawne swoje i swoich towarzyszy sprawki a przy nich nauczy się i nowych.

Kawaler niedołężnego umysłu, przy ostrém postępowaniu pana i prędkim jego temperamencie, stanie się zupełnie głupim, ślepo wierzy i słucha w początkach; lecz gdy to mu się uprzykszy, zrobi się hardy, niedbały, a niekiedy i mściwy; i jeżeli nie może na bliżéj położonych rzeczach pana, to na zwierzętach oddanych mu pod dozór wywiera swoją passyę, jakby chciał powetować za swoją krzywdę.

Zupełnie tego rodzaju służby ganić nie można; kawaler bowiem prędzéj będzie ochoczo dzielił trudy i niewygody ze swoim panem, a osobliwie w drodze, bo go nic nie wiąże ze światem, to jest: mniéj go obchodzi kto pozostał w domu głodny lub chory, kto na niego będzie czekał, jeżeli się nad zamierzony czas zabawi; lecz nie przygnębiony tym drugim rodzajem nieszczęścia, bez którego nie czujemy po co żyjemy, dostanie pewnego rodzaju kołowacizny, zapomni o innych, i li tylko szukając dla siebie zadowolnienia, czy w przyjemności lub nieprzyjemności drugich, będzie ciągnął za sobą młokosów szydząc z nich, jeźli mu placu w czém niedotrzymają. Ten rodzaj usposobienia moralnego jest w kawalerze służącym najniebezpieczniejszy; bowiem polubiwszy sobie ten stan przyzwyczai się do niego niespodzianie, i postanowi w nim przepędzać całe swoje życie. Lecz gdy mu nie odpowie jego fundusz i słabe zasoby kwartalne, lub gdy resztki puścizny rodzicielskiéj już do samego dna wyczerpane zostaną, poczynie się niecierpliwić. Rozmaite na ten czas myśli przesuwają się po jego głowie, kolejno będą ukazywać sposoby, jakiemi mógłby wypełnić swoje chęci; lecz rozpoczęcie będzie zaczynać się od tego aby koniecznie mieć, a zakończenie, po przebieżeniu wszystkich myśli i zastanawianiu się nad rozmaitemi środkami wydobycia tego mienia, zapyta: zkąd? — Tę niepewność koniecznie będzie chciał usunąć i zostać czy zadowolnionym, lub posmucić się do kwartału. Ale kto raz w czém zasmakuje, nie łatwo odzwyczai się od tego, bo nałóg stanie się wymaganiem natury i zjednoczy się z każdym dniem zepsutego żywota. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 10 lutego. Na targu poniedziałkowym Londyńskim okazywało się więcéj życia i więcéj ochoty do kupna, a za piękną zagraniczną pszenicę płacono chętnie najwyższe ostatnie, w niektórych zaś razach nieco wyższe od ostatnich ceny. Dowozy zagraniczne wynosiły tylko 1,600 łasz. pszenicy, oraz 7,411 centnarów mąki, i to właśnie nadało targom cechę małego ożywienia.

W początkach upłynionego tygodnia w Anglii były silne przymrozki, tudzież mgły nadzwyczajne; w ostatnich dniach nie mało spadło deszczu, a do robót około roli jeszcze niepodobna było przystąpić. Zdaje się że rolnicy ograniczą się tylko do zasiewu pszenicy jaréj.

Obojętne wiadomości z Anglii na wszystkich Europejskich targach powszechną wywołały stagnacyą.

Na Gdańskiéj giełdzie również żadne tranzakcye nie miały miejsca, a cząstkowych z lądowego dowozu sprzedaży za ceny regulujące uważać niepodobna.

Po kilku dniach mrozu zupełną mamy odwilż.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 201 1/2, Hamburg 3 m. 45 1/3, Amsterdam 70 dni 103, Warszawa 98 1/2.

Makowski Kendzior et Comp.

Wrocław 14 lutego. Na ostatnich targach nie zaszły wielkie zmiany, ale chęć do kupna ustala się coraz mocniéj; dziś płacono białą pszenicę 64—73 srgr. szefel (rs. 3 kop. 85 do rs. 4 kop. 38 korzec), żółtą 62 do 71 srgr. Żyto 52—61 srgr. (rs. 3 kop. 15 do rs. 3 75 korzec); jęczmień 40—45 srgr. owies 29—31. Nasion olejnych wcale nie widać na targu. Nasienia koniczyny wystawiono dziś na sprzedaż około 500 cent. że zaś chęć do kupna słabą była, ceny lepszych gatunków obniżyły się a jeszcze bardziéj średnich; płacono dziś średnie nasienie czerwonéj po 12—13 tal. dobre po 13 1/2—14 tal. bardzo dobre 13 5/6—14 1/3 tal. ordynaryjne białéj 10—11 1/2 tal. średnie 12—13 1/2 tal. wyborowe po 13 1/2—14 1/2 tal. najlepsze po 16 tal.

Wrocław 14 lutego. WEŁNA.—Lubo obroty wełną nie były w tym tygodniu tak rozległe jak poprzednich, jednakowoż pokup na wełnę w cenie 60—70 tal. ciągle się utrzymuje, a także sprzedano kilka partyj wełny Szląskiéj 50 ciotalarowéj. Kontrakta o przyszłą strzyżę bez ustanku zawierają. Dowieziono wszystkiego około 500 cent. z Polski.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 15 lutego 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	96 3/4	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5% .	118 1/2	118 1/4
Polskie Obligacje Skarbu 4% .	92 1/8	91 1/2
„ Listy Zastawne . . .	—	—
„ Listy Zastawne nowe. .	99	98 1/2
„ Obligacje Udziałowe . .	172 1/2	—
„ Obligacje 500 złotowe. .	92 1/3	91 3/4
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%.	98 5/8	98 1/4
lit. B. 200 „	23 1/2	23

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 3 (15) lutego 1853 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	65—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	91—	50—	91—	85—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M. .	140	70—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M. .	6—	22—	—	—
Lipsk 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	—	—	99—	75—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków. .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	85—	5—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	91—	57 1/2	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	5—	16 1/2	5—	16—
Holender. dukaty nowe	.	3—	—	2—	97 1/2
ditto stare ważne	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	.	—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	92—	—	91—	50—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup.	(*)	—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	15—	1—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	156	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	21—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 8 5/6

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 4 (16) lutego 1853 r. Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.